PRZEDPŁATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
z dostawą w miejscu 65 M
z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
z dwurazową dostawą
w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
3 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5408. Lwów, niedziela 29 sierpnia 1920 Rok XI

Bolszewicy przygotowują nową ofenzywę!
R. O. P. żąda przeniesienia rokowań do Rygi!
Odpowiedź sowietów na notę koalicyi z Lucerny!

Bolszewizm a socyalizm.

Lwów, 28 sierpnia.

Niejeden czytelnik zastanawia się naturalnie nad tem, dlaczego rządy europejskie, zwłaszcza włoski i angielski, tak kokietują bolszewików, tak liczą się z jego nieugruntowaną dotąd potęgą.

Wszakże bolszewizm mimo wszelkie dotychczasowe tryumfy nie zawładnął Rosyą w całej jej rozciągłości, a już przedewszystkiem nie posiada władzy nad wybrzeżami morskiemi dawnego carskiego imperyum. Słaby wewnętrznie, jest zupełnie zależny od zagranicy i od państewek nadbałtyckich, gdy idzie o import najniezbędniejszych artykułów handlowych, w pierwszym rzędzie wojskowych. Jednym ze źródeł potęgi bolszewizmu, leżący poza jego rosyjskimi podstawami i poza rysem rewolucyjność, pociągający bezkrytyczne masy ludowe, t. zw. anteligentne, stanowi jego stosunek do międzynarodowego socyalizmu, pojętego jako organizacya robotnicza.

W grubym zarysie rzecz przedstawia się tak, że międzynarodowy ruch socyalistyczny aż do wielkiej wojny, zajmował wobec państw europejskich, wobec państwowości jako takiej stanowisko bardzo kompromisowe. Uznawał państwo, jako decydującą platformę i ramy własnej pracy; ruch też międzynarodowych socyalistów ograniczał się przeważnie do zagadnień ekonomicznych, strajkowych, formę zaś jego ekonomiczną stanowiły kongresy, których biura miały więcej charakter reprezentacyjny, , względnie ściśle komunikacyjny. Hasła „par excellence" polityczne i działalność państwowa każdej narodowej partyi soc., uchylały się naogół z pod kontroli tego międzynarodowego robotniczego życia. Taką była w ogólnych zarysach t. zw. II. Międzynarodówka, w której rej wodziła umiarkowana partya socyalno - demokratyczna niemiecka, skupiająca całość swej energii wewnątrz Niemiec, wewnątrz ścian parlamentu i sejmu Rzeszy. Polityka zagraniczna socyalnej demokracyi niemieckiej była bardzo uzależniona od polityki Rzeszy niemieckiej.

Robotnicy angielscy trzymali się od tej Mię-

Bolszewicy przygotowują ofenzywę na całym froncie!

Warszawa, 28. sierpnia.

(Telef.) (G) Nadchodzą informacye, że poza Brześciem i Białymstokiem bolszewicy gromadzą nowe siły do ataku. Również na froncie południowo-wschodnim przygotowuje się większa akcya bolszewicka. Ze strony polskiej poczyniono wszelkie zarządzenia, aby zamierzonej ofenzywie bolszewickiej skutecznie stawić czoło.

Linia na której stały armie centralne — jedyna na której mogą zatrzymać się polskie wojska!

Paryż, 28 sierpnia.

(PAT.). (Havas). „Temps" zastanawiając się nad tem, jakie będą wschodnie granice Polski pisze: Rząd francuski pozostaje wierny decyzyom rady najwyższej, zaznacza jednak, że rada najw. nie oświadczył, że przy odzyskiwaniu terenów, Polacy trzymać się mają ściśle wymienionej przez radę najwyższą linii oraz że w okolicy Grodna i Brześcia przesunięcie tej linii na wschód przyczyniłoby się w znacznej mierze do zapewnienia bezpieczeństwa granic polskich.

Co do frontu, jakiby mogła zająć armia polska w razie przedłużenia się wojny, zauważa „Temps", że jedyną linią, na jakiej mogłaby się zatrzymać armia polska jest linia, na której zatrzymały się armie niemiecka i austryacka. Byłoby jednak wskazane, aby Polacy starali się nie narażać się na konflikt z Litwą, do czego pragnęliby doprowadzić bolszewicy. Nie należy iść w ten sposób na rękę bolszewikom. „Temps" wyraża przekonanie, że najżywotniejsze interesa polskie wymagają zupełnego porozumienia się z rządem rosyjskim

R. O. P. żąda przeniesienia rokowań pokojow. do Rygi!

Podtrzymuje w całej pełni intencye godziwego i honorowego pokoju.

Warszawa, 28. sierpnia.

(Telef.) (G). R. O. P. na zebraniu wczorajszem, które trwało od godz. 6 do 11 wieczorem, uchwaliło wystosować do wojsk polskich podziękowanie za bohaterski wysiłek, który przyniósł walne zwycięstwo i zabezpieczył niepodległość państwu polskiemu. Ze względu na piętrzące się trudności w komunikacyi, postanowiono żądać przeniesienia miejsca rokowań pokojowych do Rygi. Sprawę te referował minister spraw zewnętrznych Sapieha. W dyskusyi co do warunków, pod jakimi delegacya nasza może podpisać traktat, objawiła się zasadnicza zgodność poglądów. Do przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej wysłano radio z żądaniem, aby przybył do Brześcia celem zdania sprawy z dotychczasowego przebiegu rokowań i odebrania instrukcyi co do stanowiska, jakie ma zająć delegacya polska. Na tę depeszę nie nadeszła dotychczas odpowiedź. Nie wiadomo więc, kiedy nastąpi wyjazd do Brześcia. Do Brześcia Litewskiego wyjadą prawdopodobnie premier Witos i minister spraw zagranicznych Sapieha. W ciągu dyskusyi nie obeszło się bez wycieczek, znanych częściowo z prasy warszawskiej. Dyskusya jednak w rezultacie potwierdziła bezpodstawność takich wycieczek których znany charakter świadczyć może tylko o zaniku poczucia godności narodowej wśród tych żywiołów, które o tej godności najwięcej lubią rozprawiać. R. O. P. podtrzymuje w całej pełni intencye pokojowe. Delegacya polska otrzyma ponowne wskazówki, aby dążyła do zawarcia pokoju o ile sowiety zgodzą się na godziwe i sprawiedliwe nasze warunki.

dzynarodówki z daleka. Tak, że nawet utarło się przekonanie, że socyalizm w jego soc.-dem. przejawach, nie zyska w Anglii nigdy prawa obywatelstwa.

Wielka wojna dla tej Międzynarodówki, kroczącej ciągle pod sztandarami nietylko Marksa, ale Bebla i Liebknechta (starszego), oznacza wielki przełom, wielkie wstrząśnienie. Socyaliści krajów wojujących opowiedzieli się przeważnie za polityką swych państw, a tem samem solidarność międzynarodowa proletaryatu na razie przynajmniej nie wytrzymała próby. Drobne tylko grupy mniejszości socyalistycznej kilku krajów nie zerwały z tradycyą Międzynarodówki i starały się w swych manifestacyach przeciw wojnie uwydatnić niezależny i rewolucyjny charakter polityki robotniczej.

Tam właśnie bolszewicy rosyjscy zadzierżgnęli pierwsze węzły i zdobyli znaczenie międzynarodowe w świecie robotniczym.

Nie charakteryzując stadyów pośrednich tego procesu, powiemy odrazu, że bolszewicy rosyjscy, schwyciwszy władzę w Rosyi w swe ręce, nie zapomnieli o tych nićiach organizacyjnych, które ich wiązały z lewemi skrzydłami partyi socyalistycznej w różnych krajach zachodniej Europy.

Wybuch rewolucyi spartakowskiej w Niemczech, wybuch bolszewizmu na Węgrzech zdawał się zapowiadać, że nie jedna Rosya ulegnie ruchowi bolszewickiemu. Skoro jednak te obydwie rewolucye upadły, lewicowcy socyalistyczni postanowili rozpocząć robotę od początku.

Doprowadzili też niedawno do tego, że w Moskwie zebrał się niedawno Zjazd t. zw. III. Międzynarodówki, na którym były reprezentowane liczne kraje Europy i z poza Europy, chociaż naogół naturalnie odnośni reprezentanci wywierają bardzo jeszcze znikomy wpływ na losy ich krajów, albo nawet są emigrantami. W każdym razie w Moskwie odbywa się nietylko manifestacya, ale utworzył się stały zarząd o licznych rozgałęzieniach, na którego czele stoją te same osoby, od których zależny jest dzisiaj los państwa rosyjskiego.

Istota tego faktu ma olbrzymie osobiste znaczenie, czy to pod względem ekonomicznym i politycznym, czy wreszcie moralnym. Socyalistyczni, bądź socyalizujący rewolucyoniści różnych krajów, ludzie dotąd bezdomni, ścigani przez policye, pozyskali odrazu potężne państwo, w którem nietylko czują się jak w domu, ale rozkazują. Otóż w poczuciu, a nawet w przecenieniu tej swojej młodej siły, postanowili za pośrednictwem owej moskiewskiej Międzynarodówki wywierać wpływ nietylko na zagadnienia ściśle gospodarcze, nietylko na stosunek kapitału do pracy, ale wogóle na życie polityczne wszystkich państw, których delegacye znajdują się w tej organizacyi. Utworzy się zatem jakby „kościół" międzynarodowo-socyalistyczny, którego Rzymem jest w tym wypadku Moskwa, papieżem — Lenin, a Rosya sowiecka tworzy jakby nowożytne państwo kościelno-robotnicze. Różnica tylko ta, że państwo kościelne było maleńkie, miało śmieszne wojsko, tymczasem bolszewicy rozporządzają milionową armią rosyjską i biorą w spadku całą zachłanność i drapieżność starej carskiej dyplomacyi.

Równocześnie z tym procesem dokonywuje się w świecie robotniczym inny, bardzo ciekawy przełom. Oto robotnik angielski, który jak dotąd stał na uboczu wobec międzynarodowego socyalizmu, obecnie zaczyna się nim bardzo żywo interesować, chce zdobyć nań wpływ. Wolno w nim widzieć spadkobiercę przedwojennej niemieckiej socyalnej-demokracyi, która swe wpływy międzynarodowe, jako współwinna wojny, naogół utraciła.

Socyaliści angielscy nie poszli jednak pod komendę leninowskiej Międzynarodówki. Współdziałają raczej w utworzeniu nowej Międzynarodówki robotniczej, o wiele bardziej umiarkowanej, do której dała się pociągnąć cała naogół soc.-dem., nie wyłączając naszej Polski. Angielscy socyaliści dążą też do tego, by siedzibą tej Międzynarodówki był Londyn. Mamy zatem przed sobą rozszczepienia się międzynarodowego ruchu socyalistycznego na dwa obozy, na dwa kościoły: o charakterze socyalno-demokratycznym z przyszłą siedzibą w Londynie i rewolucyjno-polityczno-wschodnim ze stolicą w Moskwie.

Wyraźny przełom w tym kierunku jeszcze się nie dokonał. Rozmaite rozgałęzienia organizacyi socyalistycznej, zachodzą jedne za drugie. Organizacye socyalistyczne różnych krajów bez względu na walkę zasadniczą między niemi pragnęłyby pozostawać ze sobą w kontakcie, czego wymownym przykładem jest stanowisko partyi pracy angielskiej. Nie wiadomo też w jakim kierunku pójdzie ostatecznie ewolucya czy też rewolucya robotniczego ruchu. Ze względu na to warto zwrócić uwagę na stanowisko niektórych wybitnych rewolucyonistów. Streszczone przez „Nową Reformę" orędzie rosyjskiego patryarchy rewolucyi ks. Krapotkina do robotników, poświęcone istocie bolszewizmu na gruncie rosyjskim, kończy się na ciekawem wezwaniu, które można określić jako definicyę Międzynarodówki robotniczej, być może, że pod angielskim protektoratem. Krapotkin wzywa robotników całego świata, aby dążyli do stworzenia jednej uniwersalnej organizacyi swoich związków zawodowych. Bo tylko taka Międzynarodówka, oparta na solidarności wolnych w swem działaniu związków zawodowych (wolnych od państwa), nie zaś Międzynarodówka polityczna może podjąć się zadania zorganizowania pracy produkcyjnej w niezależności od kapitału.

Spór ten nie jest jeszcze rozstrzygnięty. Wiadomo bowiem, że bolszewizm ma swych prozelitów we wszystkich krajach, a w szczególności poza Europą zarzucił sieci na Wschód muzułmański. Prozelici zaś europejscy, chociaż nieliczni, są przez to groźni, że niezależni od rządów sowieckich, od jego ewentualnie przyszłych poselstw i ambasad, mogą oddziaływać na wewnętrzne życie tych krajów zarówno ekonomiczne, jak polityczne. Tych prozelitów istotnie nie wiążą formalnie zobowiązania rządu rosyjskiego, jakkolwiek także podlegają rosyjskiemu socyalistycznemu papieżowi, o czem mówi wyraźnie rząd Stanów Zj. w swej nocie do rządu włoskiego.

Otóż problem bolszewizmu i jego przyszłości polega w znacznej mierze na tem, czy ograniczy się on do swojej rosyjskiej tylko roli, czy też będzie chciał koniecznie występować w roli podwójnej: naczelnika olbrzymiego państwa i naczelnika olbrzymiej międzynarodowej robotniczej organizacyi? J. B.

O obrocie towarowym z zagranicą.

II. Rozmiary ingerencyi państwowej.

Lwów, 28 sierpnia.

(Sp.) Najnowszą ustawę o obrocie towarowym z zagranicą znamionuje — jak zaznaczyliśmy onegdaj — znaczne zacieśnienie ingerencyi państwowej w dziedzinie handlu zagranicznego. Ogranicza się ona w myśl omawianej ustawy do

a) udziału w kierowaniu obrotami z zagranicą przez powołane do tego władze;

b) ogólnego nadzoru nad reglamentacyą obrotu z zagranicą i

c) przyjmowania sum zagranicznych, uzyskiwanych przez eksporterów za wywożone z Polski artykuły.

Kierownictwo obrotem towarowym z zagranicą spoczywać będzie — jak już zaznaczyliśmy — w rękach Głównego Urzędu przywozu i wywozu, jako najwyższej magistratury, dalej Izb przywozu i wywozu dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa jako władz I. instancyi oraz okręgowych urzędów przywozu i wywozu dla tych gałęzi gospodarstwa, które nie posiadają Izb przywozu i wywozu. —

Zarówno najwyższa magistratura jak i Izby przywozu i wywozu składają się w przeważającej liczbie z reprezentantów stowarzyszeń i organizacyi społeczno-gospodarczych wzgl. są one zrzeszeniami interesowanych, upoważnionemi do reglamentacyi obrotu towarowego z zagranicą. Udział państwa w kierownictwie handlem zagranicznym polega na tem, iż minister przemysłu i handlu mianuje w porozumieniu z ministrem skarbu przewodniczącego Głównego Urzędu przywozu i wywozu, i w ten sposób zapewnia sobie wpływ na całokształt polityki państwowej w dziedzinie obrotu towarowego z zagranicą. Ponadto zasiadają w Głównym Urzędzie przywozu i wywozu reprezentanci ministerstw przemysłu i handlu, rolnictwa, aprowizacyi i kolei żelaznych, we władzach zaś I. instancyi (Izbach przywozu i wywozu) zasiadają jako reprezentanci rządu komisarze rządowi.

Zarówno przewodniczący Głównego Urzędu, jak i komisarze przy Izbach przywozu i wywozu mają prawo zawieszania uchwał odnośnych ciał z tym skutkiem, iż decyzya przechodzi na ministerstwo przemysłu i handlu wzgl. Główny Urząd przywozu i wywozu.

Przez to prawo sprzeciwu i zawieszania uchwał władz kierujących obrotem z zagranicą, zastrzeżonym został państwu nadzór ogólny nad reglamentacyą obrotu towarowego z zagranicą.

Udział reprezentantów rządu we władzach kierujących handlem zagranicznym oraz ich prawo sprzeciwu i zawieszania uchwał tych władz zapewniają tedy państwu znaczny wpływ na politykę naszą w dziedzinie handlu zagranicznego. Tą drogą ma państwo możność paraliżowania wszelkich kroków sfer interesowanych i organizacyi gospodarczo-społecznych, któreby ze względów ogólnych uważało za szkodliwe. To też z tem zastrzeżeniem jedynie można mówić o przejściu reglamentacyi handlu zagranicznego w ręce czynników gospodarczych, bezpośrednio w tej reglamentacyi zainteresowanych. Gdyby tedy polityka np. Izby przywozu i wywozu rafinerów uchwaliła za niski kontyngent przymusowego wywozu olejów ropy, będzie mogło państwo przez usta ministra przemysłu i handlu zmienić odnośną decyzyę. To samo odnosi się do wypadku, gdyby odnośnie do eksportu drzewa czynniki zainteresowane zbyt wysoką, zdaniem rządu, uchwaliły normę eksportową itd.

Najdalej atoli idącą ingerencyę zastrzegł sobie rząd odnośnie do waluty eksportowej. Decyzya co do walut, za które mogą być sprzedawane towary zagranicą, oraz wysokość opłat i premii wywozowych ustala minister skarbu, który obowiązany jest wysłuchać przed decyzyą opinii Głównego Urzędu przywozu i wywozu. Jak z tego wynika, kładzie rząd obecnie główny nacisk na następstwa handlu zagranicznego w dziedzinie walutowej i fiskalnej. W dążeniu do poprawy naszej waluty wydał rząd w ostatnich czasach rozporządzenie, mające zapobiedz wszelkiemu arbitrażowi naszą walutą. Głównym tedy, niemal jedynym dostawcą walut i dewiz, mają być odtąd przemysły eksportowe. Tem się tłumaczy doniosłość ujęcia wszelkich walut eksportowych przez państwo i należyty ich rozdział na cele zarówno państwowe, jak i ogólno gospodarcze. To też ustawa o obrocie towarowym z zagranicą nietylko postanawia, iż minister skarbu decyduje o walutach, za które wywożone być mogą towary zagranicą, ale ustala też, że całkowita cena wywozowa (tj. cena, ustalona przez władze I. instancyi na podstawie zbliżenia jej do przeciętnych cen bieżących danego towaru na rynku odbiorczym z potrąceniem kosztów wywozu i sprzedaży), musi być w walucie zagranicznej, uzyskanej ze sprzedaży towarów zagranicą, odprowadzona do jednej z instytucyi fi-

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE!

Datki na plebiscyt przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10.

nansowych, wskazanych przez ministra skarbu; wywożącemu wypłaca się jedynie równowartość w walucie krajowej według kursu dnia przekazania waluty zagranicznej skarbowi.

Nie cała atoli równowartość waluty zagranicznej, uzyskanej z eksportu, wypłaconą będzie eksporterowi. Pewien procent zysku wywozowego (przyczem za zysk wywozowy uważa się różnicę pomiędzy ceną wywozową a ceną wewnętrzną) pozostanie w rękach skarbu państwa w postaci opłaty wywozowej, której wysokość dla poszczególnych rodzajów towarów ustanawiać będzie w zależności od konjunktury w kraju i zagranicą minister skarbu.

Ale i w dziedzinie walutowo-skarbowej, w której ingerencya rządu jest najdalej idącą, są przez omawianą ustawę poczynione kautele, by ta ingerencya nie została przez rząd wykorzystaną ze szkodą gospodarstwa społecznego dla celów fiskalnych. Uzyskane bowiem od przedsiębiorstwa, którego wytwory zostały wywiezione, sumy w walucie zagranicznej wraz z pobranemi od niego opłatami wywozowemi są przeznaczone przedewszystkiem na niezbędne zakupy zagranicą dla tegoż przedsiębiorstwa, względnie dla całej grupy tych przedsiębiorstw.

Tak tedy ograniczone zostały ramy ingerencyi państwowej w dziedzinie handlu zagranicznego do rozmiarów podyktowanych dążeniem rządu do czuwania nad całokształtem naszej polityki w dziedzinie handlu zagranicznego i nad wykorzystaniem tegoż handlu zagranicznego dla dobra rodzimej waluty.

Mały felieton.

B i t w a.

Równina szczera...
Ujęta w rzeki srebrny pas.
Na widnokręgu las
Czarny jak atrament
Długą plamą się wżera
W firmament.
Łąkami i ścierniskiem
Pod niebem bladem i niskiem
Czujna i cicha
Sunie tyraliera.
Las czyha.

(Na pniu zmurszałym
Wśród mokradła
W welonie białym
Śmierć usiadła
Z załązek strząsa rosę
I ostrzy srebrną kosę).

Czuj duch!
Żołnierz wytężył słuch
Słyszy ten srebrny dźwięk
Ale nie zwolnił kroku.
Nad lasem szrapnel pękł
Jeszcze na kształt obłoku
Wisi pod niebem bladem
A już od flanki leci
Drugi i trzeci.
Las drgnął
Cały się w sobie wspiął
Jak zwierz do skoku
I plunął kulek gradem.

Wśród drzew huk armat gra
Śmierć wstała ciężko z pnia
I włokąc swe kosisko
Idzie na pobojowisko).

Hej chłopaki dalej w tan
Niech się zacznie weselisko.
Żołnierzyku! pójdź w objęcia
Od jednego kosy cięcia
Walą się jak ścięty łan.
Czemuś zmarszczył czarną brew?
O me szaty wytrzyj krew
Drżących nie rozkładaj rąk
Jeszcze tylko jeszcze krąg.
Czemuś się na palcach wspiął?
Czerep, który szrapnel ściął
Prędko chłopcze podaj mi
Wypijemy trochę krwi.
Dzwoń po kościach koso dzwoń
Dosyć! już mi ścierpła dłoń
Legliście jak szereg kłód
Zmorzył was taneczny trud.
Cała łąka tonie w krwi
Czas do lasu wracać mi

(W gęstwinie mrok już padł
I mchy spijają rosę;
Na pniu gdzie toń mokradła
Strudzona śmierć usiadła
I ściera rąbkiem szat
Skrwawioną kosę).

Henryk Zbierzchowski.

Polska wojna i pokój w prasie austryackiej.

Lwów, 28. sierpnia.

Wielce interesująca jest zmiana frontu dzienników wiedeńskich w miarę posuwania się frontu polskiego ku Wschodowi. To, co się kilka dni temu jeszcze przyznawało półgębkiem i ze źle skrywaną niechęcią, dziś sławi się wielkim głosem, przelokowawszy sympatyę oczywiście na stronę zwycięzców.

Szczególnie znamienne jest w tym względzie stanowisko „Neue Freie Presse". Mamy jeszcze świeżo w pamięci opinie jej o zwycięstwach polskich. Były to enuncyacye blade i wypowiadane z widocznym przymusem. Natomiast artykuł wstępny z 23. bm. p. t. „Polska i Rosya" bardzo głośno już zachwyca się przewagami naszemi, wylicza je i przyznaje, że Polska, która niedawno jeszcze stała wobec możliwości pokoju dyktowanego, może obecnie w Mińsku przemawiać z zupełnie innego tonu.

Ale, potrąciwszy raz o strunę pokoju, dziennik ów rozważa potrzebę zakończenia wojny u Rosyi i Polski. Pierwsza nie może dopuścić do zupełnego rozgromienia armii, jedynej karyatydy czerwonego rządu. Inaczej źle może być z sowietami! „Ta obawa i dojście do przekonania, że wielkie słowa i brząkanie szablą nie jest obecnie na miejscu, przeważnie — jak się zdaje — panuje w Moskwie. Tylko Trocki sądzi, że teraz właśnie jest pora na wykrzykiwanie w świat buńczucznych frazesów i uważa za stosowne mówić o silnej pięści, zdolnej powalić kapitalistów całego świata. Ten „czerwony generał wszechświatowej kommuny", jak się każe nazywać, czyni, mówiąc tak, wrażenie Tartarin'a z Tarasconu — a gdy się czyta półoficyalną prasę moskiewską i depesze Cziczerina, widać, że panuje tam ton zgoła inny i że poważni politycy w Moskwie bardzo dobrze wiedzą, jak się rzecz ma w istocie".

„Neue Freie Presse" zauważa następnie, że wobec sukcesów Polski i Wrangla, Lenin, który zawsze skłaniał się ku pokojowi, uświadomi sobie, że nadszedł czas odbudowy gospodarczej. Zbliża się bowiem jesień, a z nią konieczność zaopatrzenia miast w żywność i opał. Jeśli sowiety tego nie dokonają, zachwieją się w posadach.

Ale i Polacy — pisze dalej wspomniany dziennik — powinni dążyć do pokoju ze względu na swych sprzymierzeńców. Bo, nie mówiąc już o Lucernie, nawet w Paryżu muszą pragnąć końca wojny ze względu na owych czterdzieści miliardów franków (jak misternie wyszukany argu-

---

ROBERT HICHENS. (110)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Było też kilka oryginałów starych mistrzów, lecz te wisiały oddzielnie i były starannie oświetlone. Barwy kobierców i portier były przytłumione, bardzo subtelne i harmonijne... Nieliczne gobeliny zwracały uwagę, niepospolitą pięknością, nieliczne brązy miały w sobie klasycz y spokój i klasyczną prostotę. Na fortepianie Steinway'a nigdy, nic nie leżało ani stało oprócz nut Nie było w apartamencie pani Eldridge ani za dużo poduszek na kanapkach i sofach ani za dużo służby.

Wytworne umiarkowanie było „cechą" pani Eldridge a do urządzenia domu dopomagał jej ktoś, daleko wytrawniejszy od niej samej.

„Prawdziwe piękno znaleźć można tylko w oszczędności", powtarzała z upodobaniem. „Tylko proszę mnie dobrze zrozumieć! Proszę nie przypuszczać, że mam na myśli oszczędność pieniędzy". I twarz jej, o wybitnych rysach, przybierała wyraz cierpliwej szlachetności, niby twarz kobiety, którą jest przeważnie niezrozumianą w świecie, niezdolnym do wzniesienia się na wyżyny, po których ona zwykle stąpa.

Gdy Dolores wchodziła ucichły ostatnie takty kwartetu smyczkowego i ludzie zaczęli się ruszać z miejsc, zbierać grupami, nawiązywać rozmowy i dyskusye. Czterej grajkowie znikl. Pani Eldridge nie raczyła swoich gości nigdy nadmiarem muzyki smyczkowej. Oszczędność! Oszczędność! Zmęczone podniebienie nie znajduje smaku w niczem.

Dolores ujrzała zdaleka lady Sarę Ides — charakterystyczna jej głowa pochylała się ku niewidzialnemu rozmówcy. Widziała też księżnę Mancelli, Pacciego, pana Verralla, panią Tooms, hrabiego Boccara, księżnę Carelli i wielu innych znajomych.

Pani Eldridge w tualecie z bronzowego aksamitu ze złotym odbłaskiem, zbliżyła się z miną tajemniczą i powitała Dolores, starannie naśladując uśmiech Monny Lizy.

— Czy pani słyszała ostatnią nutę? — spytała łagodnym głosem kontraltowym.

— Słyszałam. Spóźniłam się dzisiaj bardzo...

— Ucho musi dopełnić melodyę tonom zasadniczym. Kompozytor pan Martin, chciał w ten sposób pobudzić swoich słuchaczy do pracy umysłowej. Gdy byłem w Paryżu jesienią, wtajemniczył mnie uprzejmie w swoją nową metodę.

— To bardzo ciekawe.... Na czem właściwie ta metoda polega?

Pani Eldridge poruszyła się niespokojnie.

— Polega na... na... pan Martin pragnie wprowadzić do muzyki... ton, który Japończycy wprowadzili już oddawna do sztuki i rozwiązać melodye... tak... nawet dalej. Byliśmy dotychczas za wielkimi pozytywistami w sztuce, lubowaliśmy się zanadto w szczegółach. A w ten sposób... tak... musimy być doprowadzeni do zrozumienia wskazówek, musimy się nauczyć sami dopełniać to, co kompozytorzy i malarze mogli nam dawać, lecz czego już dawać nie chcą. Oto cała metoda w... formie systematycznej.

— To bardzo ciekawe! — powtórzyła Dolores prawie bezwiednie, patrząc swemi oczami gazeli w dużą twarz lady Eldridge.

— To ważny krok naprzód! — rzekła pani Eldrigde. — Sztuka w znaczeniu oceny estetycznej!

Oczy jej padły w tej chwili na grono osób rozmawiających z zajęciem na przeciwległym krańcu pokoju, pod kopią obrazu Rafaela „Madonna del Cardellino".

— A! dyskusya — zawołała. — Przyłączmy się do nich.

Położyła pulchną białą dłoń na ramieniu Dolores i pociągnęła ją do rozmawiających.

— O czemże to państwo rozmawiacie z takiem zapałem? Spostrzegłyśmy z lady Cannynge, że rozprawiacie tak żywo, a że jesteśmy zawsze w poszukiwaniu zajmujących dyskusyi, prosimy zatem o objaśnienie. A więc o cóż się spieracie, donno Flavio? C. d. n.

NADESŁANE.

Jeszcze tylko dziś i jutro dramat w 5-ciu aktach pod tyt.

Kino LEW UROCZY URWISZ

ze słynną włoską pięknością PINĄ MENICHELLI w tytułowej roli.

NADTO DOBOROWE UZUPEŁNIENIE PROGRAMU. 4159

Przedstawienia dla PT. Publiczn. cywilnej odbywają się od czwartku do niedzieli włącznie

ment! — Przyp. Red). Wszelako pokój w Mińsku nie powinien być Wersalem Wschodu. „Polska, Rosya i Niemcy muszą ze sobą żyć i to żyć w zgodzie" — konkluduje „Neue Freie Presse".

Ten sam dziennik, notując zmyśloną wiadomość o zawarciu pokoju w Mińsku, odrazu odrzuca ją, jako nieprawdopodobną, albowiem Polacy nie byliby przyjęli warunków o rozbrojeniu i utworzeniu milicyi robotniczej, nawet, gdyby były dyktowane w Warszawie, a cóż dopiero po tak „świetnych zwycięstwach ofenzywy Piłsudskiego!"

W następnym numerze, z 24. bm. zamieszcza toż pismo sprawozdanie swego warszawskiego korespondenta o „Porażce Rosyan". Znajdujemy tu stwierdzenie, że niebezpieczeństwo dla Warszawy minęło całkowicie, że stolica wraca do normalnego życia i że armia sowiecka jest zdemoralizowana, natomiast duch w wojsku polskiem znakomity. Co do bitności Rosyan, jest ona bardzo różna. Jedne dywizye stoją na wysokości zadania, inne idą w bój, prażone z tyłu łotewskimi karabinami maszynowymi. Jeńcy bolszewiccy oświadczają stale, że powołano ich do wojska i popędzono aż tu.

„Arbeiter Zeitung", pisząc o klęsce rosyjskiej, stwierdza, że dopełniło jej właśnie to, co miało przyczynić się do zwycięstwa. Gdy krasna armia miała przeciąć korytarz gdański i otoczyć Warszawę od północy, wtedy nagle Polacy rozpoczęli kontrofenzywę. Udała się nad wszelkie oczekiwanie. Dziennik przypuszcza, że Polacy są lepiej uzbrojeni i podnosi wyższość dowództwa polskiego nad rosyjskiem. IV, XI i XIV armia sowiecka jest otoczona, albowiem rozkaz cofnięcia się przyszedł zapóźno.

Rosyanie bez ośródek przyznają się do klęski, której rozmiarów dziś przewidzieć niepodobna. Zaś rokowania w Mińsku idą bardzo powoli. Teraz zwlekają Polacy, zapewne z rozkazu Francyi. „Arbeiter Ztg." kończy apelem do Polaków, by nie przeciągali struny.

Tak to z powodu zwycięstw naszych troskają się pisma autryackie.

Polityka Francyi wobec Rosyi.

Półoficyalna deklaracya.

Inspirowany głos rządowy w „Temps". — Nie uważa się rządu sowietów za reprezentanta narodu rosyjskiego. — Konieczność zmartwychwstania Rosyi narodowej. — Zupełna zgoda na program amerykański. — Polska wyłącznie etnograficzna.

Paryż w sierpniu.

Ostatni numer „Temps", przynosi wielce interesujący artykuł wstępny p. t.: „Polska i Rosya". — Artykuł ten ma ogromne znaczenie polityczne, podkreśla bowiem stanowisko oficyalne Francyi w kwestyi rosyjsko-polskiej. Stanowisko to polega na zapalnem i całkowitem uznaniu poglądu noty amerykańskiej pana Colby'ego, czyli „Rosya obejmująca całość dawnego terytoryum carstwa rosyjskiego, z wyjątkiem Finlandyi, Polski etnograficznej i terytoryów, które drogą porozumienia mają się złożyć na całość państwa armeńskiego".

Oto wytyczne punkty tego cennego i budzącego szereg refleksyj w Polsce artykułu: w miarę, jak Polacy posuwają się naprzód, nader liczne głosy będą zadawać im pytanie, aż dokąd mają w planie posuwać się naprzód. Przyjaciele zbyt ryzykowni, będą im radzić iść tak daleko, aż obalą rząd sowiecki.

Przeciwnicy uparci będą im doradzać, nie przekraczać pod żadnym pretekstem linii statystycznej podziału etnograficznego.

A jednak te wszystkie wady mają bardzo małe znaczenie. Prowadzi się wojnę, a pochód naprzód armii, która ściga rozbitego najeźdźcę jest zawisły przedewszystkiem od konieczności militarnych.

Ale z ubocza poza sytuacyą militarną trzeba zawsze pomyśleć o sytuacyi politycznej. Tu właśnie, w sferze politycznej interesy ogólnego pokoju i interes szczególny Polski, każe jej ominąć pewne niebezpieczeństwa.

Nie należy doprowadzać do tego, by bolszewicy mogli jeszcze raz zaapelować w Rosyi do uczuć narodowych społeczeństwa. Nie należy prowokować tego, by na Zachodzie mogli bolszewicy pobudzić masy robotnicze przeciw dążeniom imperyalizmu polskiego. To niebezpieczeństwo znikło, by samo przez się, gdyby został zawarty bezpośredni pokój. Ale czyż bolszewicy są przymuszeni do zawarcia pokoju?

A nadto prezydent Stanów Zjednoczonych bardzo słusznie podkreślił w swej ostatniej nocie, że nie można dowierzać rządowi, którego „przedstawiciele oświadczają, że podpiszą wszystkie zobowiązania bez intencyi ich wypełnienia".

Polska jest zmuszona — jako sąsiad Rosyi sowieckiej — zawrzeć pokój z rządem sowieckim. Ale my wszyscy inni na wschodnim, czy zachodnim brzegu Atlantyku nie możemy absolutnie uważać tego rządu za reprezentanta narodu rosyjskiego, na którym bolszewicy dokonują dzikiego terroru, byle się tylko utrzymać przy władzy.

Nasze idee, zarówno co do odbudowy całości państwa rosyjskiego, jakoteż przyszłych stosunków między Rosyą a Polską, nie mogą być podporządkowane temu, co powiedzą lub uczynią bolszewicy.

My mamy zasady. Trzeba je przypomnieć i je utrzymać. To najlepszy środek na ominięcie niebezpieczeństw powyżej wspomnianych.

Prezydent Wilson nie zmienił swego poglądu na Rosyę. Pojął on, co i my pojmujemy, że gdy mówi się o problemie rosyjskim, nie można o nim myśleć z miesiąca na miesiąc, zapomocą względów przejściowych i egoistycznych, lecz trzeba go rozważać pod kątem szeregu generacyi i całego kontynentu.

Zmartwychwstanie Rosyi — to konieczność światowa. Przyjaźń wskrzeszonej Rosyi — to konieczność zarówno dla Francyi, jak i Stanów Zjednoczonych.

Rząd amerykański stanął na stanowisku, że „integralność terytoryalna i dawne granice Rosyi mają być respektowane, a granice te mają obejmować całość dawnego imperyum rosyjskiego z wyjątkiem Finlandyi i Polski wyłącznie etnograficznej (La Pologne ethnique propre) i terytoryów przyszłego państwa armeńskiego.

Mamy sposobność podkreślić, że zupełne porozumienie panuje między intencyami Waszyngtonu i Paryża.

Francya nikogo nie zachęcała do naruszenia terytoryum Rosyi takiej, o jakiej mówi nota amerykańska.

Jeśli oficerowie francuscy w Polsce uważali, że marsz na Kijów jest niezbędny, to dlatego, bo w porozumieniu ze sztabem polskim, uważali ofenzywę bolszewicką jako bliską i nie do uniknięcia i sądzili, że w ten sposób sparaliżują przygotowania sowieckie do generalnego ataku.

Chodziło tu o przezorność w defenzywie, nie o podboje.

I dlatego obecnie rada Francyi dla Polski brzmi: zawrzeć, jeśli to możliwe, rozsądny pokój z bolszewikami.

Co do uznania gen. Wrangla, to tylko właśnie apel do patryotyzmu rosyjskiego, który wytworzy jedność narodową Rosyi.

Bolszewicy angielscy rozbrajają Polskę.

Lwów, 28. sierpnia.

Organ bolszewicki w Londynie „Daily Herald", który stale broni polityki bolszewickiej, jako jedynej słusznej, wystąpił 18. sierpnia w obronie najcięższego warunku, jaki bolszewicy i ich angielscy przyjaciele, chcieli Polsce narzucić: rozbrojenia. Jest rzeczą ciekawą, że D. H. powołuje się z dziwną szczerością na zdanie p. Lloyd George'a. „Polska — nawet p. Lloyd George zgodził się na to — pisze D. H. musi być rozbrojona do tego stopnia, ażeby nie była w dalszym ciągu groźną dla swoich sąsiadów. Doskonale tedy! Polska regularna armia musi być oczywista zredukowania do minimum. A jeśli Polacy sądzą, że do utrzymania pokoju trzeba im więcej wojska, to nie może nim być ani biała gwardya, ani armia pod inną postacią ukryta. A nie może się to dziać pod dowództwem grupy junkrów i militarystów, którzy zrobili tę wojnę.

Rządzące klasy w Polsce same udowodniły, że nie mają dostatecznej kontroli nad armią. Dlatego to w interesie pokoju wschodniej Europy i w interesie klas robotniczych w Polsce, milicya cywilna, jeżeli wogóle ma istnieć, winna być pod kontrolą robotników i ich organizacya.

Gdyby alianci tego zażądali rozbrojenia Niemiec, w pełnym znaczeniu tego słowa, to nie byłoby manewrowania ani w Berlinie, ani w Monachium ani w zagłębiu Ruhr, a Francya nie znajdowałaby się obecnie w panice o ocalenie granic Renu.

Rosyanie okazali się mądrzejsi sto razy od mężów z Wersalu. To wszystko".

Dlaczego „Daily Herald" nie zajmie się stworzeniem milicyi w Irlandyi, Europie, Indyach, i dlaczego tej milicyi i wojsk nie sprowadzi do Londynu, to tajemnica Moskwy i Londynu.

Widoki czeskiej gospodarki.

Praga, 28 sierpnia.

Czesko-słowacki minister finansów Englisch dał świeżo współpracownikowi „Prava Lidu" następujące informacye o widokach czeskiej gospodarki państwowej. Nie trzeba sądzić, by obecne zadłużenie państw miało sprowadzić za sobą nagłą a nieuchronną katastrofę finansową. Wywołać ją może jedynie poważnie przesilenie przemysłowe. Niebezpieczeństwu temu zaradzić można przez podniesienie produkcyi. Obecnie stara się rząd czeski nakłonić przemysłowców, aby wypróżniali przepełnione magazyny z kilku zwłaszcza artykułów, choćby nawet bez zysku, to będzie pierwszy krok do sanacyi stosunków. Nasza sytuacya gospodarcza — mówił Englisch — nie jest zła. W przyszłym roku uzyskamy naturalną równowagę finansową, bo będziemy mieli 14 miliardów wydatków państwowych, przy równej cyfrze podatków. Zamierzony projekt państwowych inwestycyi będzie się opierał na kredycie. Staramy się o pożyczkę inwestycyjną w Ameryce i w Anglii. W jesieni przedłożę Izbie projekt wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej, mocą którego ludność będzie obowiązana do wypłacania państwu części określonych sum wraz z składami inwestycyjnymi. Celem wyzyskania źródeł podatkowych przygotowuje się reformę administracyjną i podatkową gminną, tudzież spadkową i podatku od zysków wojennych. Zwłaszcza ta ostatnia jest bardzo ostra.

NADESŁANE.

ZAKŁAD

D-ra Ant. BLUMENFELDA

CHOROBY SKÓRY, WŁOSÓW, Kosmetyka lekarska

CHOROBY WENERYCZNE.

Röntgen. Lampy kwarcowe. Darso..walizacya. Endoskopia. Diatermia. 1362

Lwów, Klem. Tańskiej 1. (obok hotelu George'a.)

Rokowania podobno nie zostały zerwane!

Wiedeń, 28. sierpnia.

(Telef.) (G) Z Berlina donoszą: Dzienniki berlińskie podają, że wedle depesz, które nadeszły z Mińska, rokowania rzekomo nie zostały zerwane. Cziczerin miał donieść Sapiesze, że Rosya niema zamiaru zrywać rokowań i że p. Dąbskiemu w jego podróży do Brześcia rząd sowiecki poczyni wszelkie możliwe ułatwienia.

Odpowiedź sowietów na notę wysłaną z Lucerny nadeszła!

Rosya żąda dalej pertraktacyi bezpośrednich.

Warszawa, 28. sierpnia.

(Telef.) (G). Z Londynu sygnalizują: Rząd sowiecki nadesłał z Moskwy odpowiedź na onegdajszą notę, wysłaną przez konferencyę w Lucernie w sprawie rokowań w Mińsku. Rząd sowiecki oświadcza w tej nocie, że nie uważał nigdy swoich warunków za ostateczne i że gotów jest nadal pertraktować z Polską, pertraktacye te mają być atoli bezpośrednie, bez mieszania się czynników zewnętrznych. Obecnie Rosya postanowiła nie obstawać przy żądaniu utworzenia milicyi robotniczej w Polsce

Min. Sapieha szuka porozumienia z Litwą!

Warszawa, 28 sierpnia.

(Telef) (G) Wedle pewnych informacyi min. Sapieha wysłał do Kowna mężów zaufania, którzy mają szukać porozumienia z rządem litewskim. Można przypuszczać, że chodzi o zbadanie czy i w jakich warunkach rząd kowieński skłaniałby się do współdziałania z Polską celem zabezpieczenia części obszarów historycznej Litwy od następstw trwałego najazdu bolszewickiego. Dotychczas rząd kowieński wzbraniał się wszelkiego współdziałania z Polską. Wypadki jednak ostatnich tygodni nie przeszły bez wrażenia na Litwomanów. Ze strony angielskiej miano im dobitnie dać do zrozumienia, że jeżeli Litwa chce się ostać, musi się z Polską pogodzić. W kołach politycznych zaczyna się ustalać pogląd, że ugoda z Litwą mogłaby doprowadzić do urzeczywistnienia różnych dotychczasowych koncepcyi co do losów Białorusi.

Litwini wkroczyli do Wilna!

Bolszewicy zrabowali doszczętnie miasto!

Warszawa, 28 sierpnia.

(Telef.) (G) Z Kowna nadeszła tu wiadomość, że wojska litewskie wkroczyły obecnie do Wilna. Miasto jest doszczętnie splądrowane przez bolszewików, którzy wywieźli wszystko, nawet depozyta bankowe oraz towary ze sklepów, magazynów itp. Z fabryk wywieźli bolszewicy wszystkie maszyny.

JAK SIĘ ODBYŁO SPOTKANIE TROCKIEGO Z NIEMCAMI W PROSTKACH?

Warszawa, 28. sierpnia.

(Telef.) (G) Ponieważ Niemcy przeczą, jakoby odbyło się spotkanie między Trockim a delegatami niemieckim w Prostkach, „Times“ podają dokładne okoliczności, wśród jakich spotkanie to nastąpiło. Trocki przyjechał automobilem Czerwonego Krzyża w towarzystwie oficera niemieckiego Seyfartha i odbył konferencyę z niemieckimi oficerami Buchlerem i Thomasem, którzy przybyli autem z Królewca. Po tej konferencyi fotografowano się wspólnie.

DOSTAWCY NIEM. DLA BOLSZEWII.

Warszawa, 28 sierpnia.

(Telef.). (G) Z Bazylei donoszą: Prof. Łomonosow, min. komunikacyi rządu sow. przybył do Berlina celem zawarcia umowy z grupą przemysłowców berlińskich o dostawę Rosyi lokomotyw najnowszego typu. Rosya sowiecka reflektuje na dostawę 500 lokomotyw. Pozatem Niemcy obejmą dostawę turbin do 3 wielkich stacyi hydraulicznych w Rosyi.

NIEMCY SKUPUJĄ BROŃ BELGIJSKĄ.

Warszawa, 28 sierpnia.

(Telef.) (G) Z Brukseli donoszą: Władze belgijskie wykryły biuro niemieckie, które skupywało broń celem sprzedania jej Niemcom.

NIEMCY ODSYŁAJĄ BOLSZEWIKÓW DO WILNA.

Warszawa, 28. sierpnia.

(Telef.) (G) Jeńcy rosyjscy wzięci pod Ostrowem wyznają, że spędzili kilka dni w Prusiech wschodnich, gdzie ich dobrze żywiono i dano im dobre obuwie, a następnie odstawiono do granicy polskiej. Żołnierzy czerwonych Niemcy odsyłają do obozu koncentracyjnego w Ełku, a stamtąd przez Litwę do Wilna. W szeregach czerwonych szerzy się tyfus brzuszny i czerwonka.

KŁAMSTWA NIEMIECKIE NIE USTAJĄ.

Berlin, 28 sierpnia.

(Telef.) (G) „Lokal Anzeiger“ donosi ze strony wiarygodnej z Mysłowic, że między rządem francuskim a polskim istnieje umowa, na mocy której powstańcy polscy mają otrzymać broń od wojska francuskiego. Z Katowic donoszą, że sytuacya tam się zaostrzyła. Obojętność koalicyi wobec ekscesów polskich (!) doprowadziła rzekomo ludność niemiecką do ogromnego rozgoryczenia i nie jest wykluczone, że Górny Śląsk stanął w przededniu ważnych wypadków.

ESKADRA ANG. ZAWINEŁA DO GDAŃSKA.

Wiedeń, 28. sierpnia.

T(elef.) (G) Z Gdańska donoszą, że eskadra angielska złożona z 4 mniejszych pancerników, w towarzystwie kilku okrętów pomocniczych, zawinęła do portu gdańskiego. Jeden z tych okrętów wywiesił flagę admiralską. W porcie znajdują się dwa okręty wojenne angielskie i dwa pancerniki francuskie.

P. GIBBSON PRZYWOZI OGROMNE ZASIŁKI MATERYALNE

Warszawa, 28 sierpnia.

(Telef.). (G) Dziś oczekują tu przybycia posła amerykańskiego Gibbsona. Jak słychać Gibbson przywozi ze sobą olbrzymie zasiłki materyalne dla Polski.

CZESI PRZESUWAJĄ SAMOWOLNIE ZNAKI GRANICZNE.

Kraków, 28 sierpnia.

(Telef.). (G) Jak podaje „Gazeta Podhalańska“ Czesi przesunęli graniczne znaki, wytknięte przez komisyę graniczną, a to w tym celu, aby zabrać Babią Górę.

REDUKCYA PERSONALU MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 28 sierpnia.

(Telef.). (G) W najbliższym czasie nastąpi znaczna redukcya personalu w min. spraw zagr.

1 września urzędnicy otrzymają podwójną pensyę.

Warszawa, 28. sierpnia.

(Telef.) (G). Centralny zarząd administracyi wydał podwładnym urzędom polecenie sporządzenia list płaniczych na podwójną płacę miesięczną, która ma być wypłacona urzędnikom w dniu 1. września br., podobnie, jak to miało miejsce dnia 1. lipca i 1. sierpnia br. W ten sposób urzędnicy w dalszym ciągu nie otrzymują przyznanych im przez Sejm nowych podwyższonych pensyi.

Nieprzyjaciel wycofuje się na wschód!

Lwów, 28. sierpnia.

Nieprzyjaciel atakował wsi Połonice i Bogdanówkę. Ataki odparto.

W rejonie Bóbrki nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku wschodnim z rejonu Mikołajowa w kierunku południowo-wschodnim na Żydaczów.

Cofanie się nieprzyjaciela ma być spowodowane brakiem amunicyi.

Na innych odcinkach sytuacya bez zmiany.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Dar dla gen. Weyganda. Właściciel znanej miodosytni krakowskiej p. Stanisław Wójcikiewicz ofiarował gen. Weygandowi w prezencie kilkanaście butelek starego miodu polskiego, najlepszego jaki posiadał w swojej piwnicy. Dar ten wręczył p. Wójcikiewicz adjutantowi gen. Weyganda na dworcu kolejowym za pośrednictwem członków misyi francuskiej w Krakowie. Gen. Weygand polecił p. Wójcikiewiczowi podziękować za ten miły upominek z Krakowa.

Odjazd ułanów z Krakowa. Jak podają krakowskie dzienniki, wczoraj w godzinach popołudniowych odjechały trzy szwadrony ułanów, między nimi dwa szwadrony ochotników. Ułanów przybranych kwiatami odprowadziły tłumy publiczności, a z okien obrzucano ich kwiatami. Na dworcu do odjeżdżającego szwadronu poborowego przemówił w gorących słowach komendant, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Ojczyzna! Niech żyje Naczelnik Piłsudski!“ Także i do szwadronów ochotniczych przemówił komendant pułku, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska!“

(—) **Tragiczny wypadek.** Wskutek lekkomyślnej strzelaniny żołnierzy na podwórzu koszar koło ul. Balonowej, wczoraj wieczór około godz. 10 zdarzył się tragiczny wypadek. Oto kula wleciała przez okno do znajdującego się po drugiej stronie ulicy parterowego mieszkania Pauliny Werhlerowej w chwili, gdy ta klęcząc modliła się. Werhlerowa, licząca lat 42, żona restauratora ze Stanisławowa, została ugodzona kulą w czoło i padła nieprzytomna na podłogę. Lekarz pogotowia ratunkowego, który przybył na miejsce wypadku, stwierdził, że kula ugrzęzła biednej kobiecie w głowie. Werhlerową w stanie groźnym pozostawiono opiece domowej.

Z pism bolszewickich.

Lwów, 28. sierpnia.

MEŃSZEWICY WYPIERAJĄ SIĘ BOLSZEWIKÓW.

(u) „Prawda“ pisze, że mieńszewicy, którzy weszli do sowietu moskiewskiego, wyzyskują każdą sposobność, aby atakować przewódców bolszewickich. Pismo to robi z tego powodu wymówki mieńszewikom, lecz oni widocznie nie dużo robią sobie z tego, bo przy ostatnich wyborach do sowietów uzyskali większość mimo silnej kontragitacyi bolszewickiej. W szeregu miast, między innemi w Moskwie, Smoleńsku, Tule, Twerze i Charkowie osiągnęli mieńszewicy znaczną większość, a w Howlu zdobyli nawet absolutną większość, wobec czego sowiet tamtejszy natychmiast rozwiązano. —

UCIECZKA Z JEKATERYNOSŁAWIA.

(u) Na kilka dni przed zajęciem Jekaterynosławia przez oddziały Machny, urzędy bolszewickie ewakuowano do Charkowa. Uchodząc z Jekaterynosławia podpalili bolszewicy miasto w kilku punktach. —

POZNALI SIŁĘ POLSKĄ I BOJĄ SIĘ JEJ.

(u) Krasnaja Gazeta“ nazywa armię polską bardzo niebezpieczną i dobrze uzbrojonym przeciwnikiem, a walka z nią nie może być prowadzona takim szablonem, jak z armiami Kołczaka i Denikina. Armia generałów białych ulegała szybko propagandzie, u Polaków zaś, są silne instynkty narodowe. Szowinizm zapuścił wśród nich korzenie. Polska może wystawić armię liczącą milion karabinów. Nas mogą napaść ze wszystkich stron. Pamiętajmy, że położenie jest bardzo poważne — kończy krasnoarmiejski organ.

Dzieci Lwowskie do red. „Gazety Wieczornej“.

Otrzymujemy poniższy list:

Szanowna Redakcyo!

Czytelnicy „Wieczornej“ wiedzą już o istnieniu naszego baonu, a że wiemy, że Lwowianie niemniej życzliwie odnosić się będą do nas, jak do innych oddziałów Dzieci Lwowskich, mamy nadzieję, że korespondencye nasze będą chętnie czytane. Będziemy zaś je częściej umieszczać, korzystając z łaskawości Szanownej Redakcyi. Na razie niestety nic ciekawego jeszcze napisać nie możemy, bo właściwie nie czujemy się na froncie, nie mając styczności z umykającym nieprzyjacielem. Stojąc więc bezczynnie na placówkach, nie wiemy, czem sobie ten czas skrócić. Byłby na to łatwy sposób, połączony i z przyjemnością i z korzyścią: gdybyśmy mianowicie mieli co do czytania. Codziennie otrzymujemy od Łaskawej Redakcyi pewną ilość egzemplarzy Jej wydawnictwa, za co Jej tą drogą najserdeczniejsze dzięki składamy. Zdałyby się nam jednak także książki, a jesteśmy pewni, że prawie w każdym domu znajdzie się jakaś książka niepotrzebna, przerzucana z kąta w kąt, któraby jednak potrafiła nam miło czas urozmaicić. Prosimy więc Szanowną Redakcyę, aby była łaskawą od siebie również zaapelować do życzliwych dla nas czytelników, aby za Jej pośrednictwem byli łaskawi składać dla nas książki i pisma, dla siebie zbędne.

Cześć!

Żołnierze 1/140 p. p.

Miejsce postoju, 25. sierpnia 1920.

*

Przytaczamy ten list przypuszczając, że lepiej niż wszelki apel z naszej strony podziała on na ofiarność naszych Czytelników, którzy nie omieszkają pójść za życzeniem naszych obrońców i dostarczą im tej strawy duchowej. Książki przyjmie — jak wszystkie dary dla frontu — nasza redakcya.

NADESŁANE.

INSTYTUT MUZYCZNY ul. Sobieskiego 4, II. p.
przyjmuje wpisy na wszystkie działy nauki muzyki: Śpiew solowy, Fortepian, Skrzypce, Wiolonczela, Kontrabas, Instrumenta dęte, Przedmioty teoretyczne, Solfeż, Gimnastyka rytmiczna, Szkoła dramatyczna, Tańce klasyczne, Szkółka muzyczna dla dzieci od lat 5-ciu.
Dyrektor Edm. Walter. Zarząd szk. A. Niementowska.
Prof. Seweryn Eisenberger i prof. Natalia Kwiecińska prowadzą klasę najwyższą i kurs koncertowy w Instytucie Muzycznym Sobieskiego 4. 4171

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
NIL
NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona l. 20.
2510

PŁYN „S“
usuwa po kilkakrotnem użyciu wągry!
Wyłącznie do nabycia:
INSTYTUT KOSMETYCZNY DROGUERYI
Mra Leszka Sładowskiego
Lwów, Hotel George'a 19558

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 4148

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek, 27 sierpnia, „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.

Sobota, 28 sierpnia „Pomysł panny Franciszki“ komedya w 4 aktach.

Niedziela, 29 sierpnia „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“, opera.

Poniedziałek, 30 sierpnia „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.

Wtorek, 31. sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Trubadur“, opera w 5 aktach.

Środa, 1. września o godz. 7-mej wieczór „Pan Poseł“, komedya w 3 aktach (po raz pierwszy).

Czwartek, 2. września, o godz. 7-mej wieczór „Trubadur“, opera w 5 aktach.

W piątek, 3. września, o godz. 7-mej wieczór „Pan Poseł“, komedya w 3 aktach.

Sobota, 4. września, o godz. 3.30 po południu „Zemsta“, komedya w 4 aktach.

Sobota, 4. września, o godz. 7-mej wieczór „Faust“, opera w 5 aktach.

Niedziela, 5. września, o godz. 3.30 po połud. „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach.

Niedziela, 5. września, o godz. 7-mej wieczór „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek, 6. września, o godz. 7-mej w. „Pan Poseł“, komedya w 3 aktach.

Wtorek, 7. września, o godz. 7-mej wieczór „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

—o—

Chochlik w Coloseum. Zupełnie nowy program 2 zabawne farsy: „Dorożkarz w zalotach“ i „Idjota“, nowo zaangażowane siły solowe i Bioskop. Bilety u Gabryela, Legionów 3. 1501

—o—

(g) **Pan Księżyc.** Magnacki, lity srebrem strój odziewa jego okrągłą postać. Wprawdzie jest dopiero w trzeciej kwadrze, ale uważa, że może już udawać pełnię. Zwyczajnie, wojenny szwindel. Nudzi się na niebie. Zmierziła go już wiejska sielanka, uroczy obraz pełen krwi, poszarpanych zwłok i huku dział, więc zagląda do miast. Ale tu spotyka go nowe rozczarowanie. Pustka na ulicach i księżyc nie spotyka tych dawnych dobrotliwych włóczęgów nocnych, co z nim się chętnie zadawali. Dziś, jeśli kto idzie nocą — to jakaś persona zbyt dumna, by gadać z łazikiem niebieskim, — oficer albo zgoła właściciel przepustki nocnej. O biedny księżycu!

Związek Artystów Scen Polskich urządza w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 3.30 po południu Divertissement baletowe i balet w 1 akcie „Wesele w Ojcowie“. Wystąpią w balecie pp. Burkacka, Łozińska, Faliszewski, oraz zespół baletowy, w części koncertowej zaś pp. Green, Skazowa i Łowczyński. Akompaniamentu łaskawie podjęła się p. Marya Kozłowska. Pozatem weźmie w przedstawieniu udział p. Janusz Kozłowski i orkiestra teatralna pod batutą p. Słonikowskiego. Ceny dramatu. Czysty dochód przeznaczony na cele Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej.

W sali Sokoła-Macierzy w dniu 25 bm. odbyło się Zgromadzenie Związku Urzędniczek państwowych przy udziale licznych uczestniczek. W prezydyum zasiadły pp. Czechowa Jabłońska i Wierzbicka. Zagaiła obrady p. Marya Wierzbicka. Następnie objęła referat p. Zofia Janikowska w sprawie zorganizowania służby w M. S. O., wyjaśniwszy, że zwycięstwa nasze nie powinny kłaść tamy dalszemu organizowaniu się. Przeciwnie, należy dołożyć usilnych starań celem powiększenia zastępów w służbie dla drogiej Rzeczypospolitej, dla ukochanego Grodu. Dalej zabierały głos p. Skoczylasowa, oraz p. Demelówna gorąco apelując do wstępowania w szeregi M. S. O. Po ożywionej dyskusyi b. wiele uczestniczek zebrania z zapałem i ochotnie wpisało się na listę członków M. S. O.

Tramwaj krakowski też podrożał na trzy marki. Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie przyjęto wniosek komisyi tramwajowej o podwyższenie ceny jazdy tramwajem do 3 marek.

Rekwizycya drutu kolczastego dla celów wojennych. D. O. Gen. apeluje do wszystkich mieszkańców, by oddali natychmiast do dyspozycyi władz wojskowych wszelki posiadany drut kolczasty i klamerki, składając tam, gdzie oznaczą burmistrze, wójtowie, czy organa wojskowe. Zaznacza się, że ogrodzenia domostw, pól, ogrodów, miedz itd., podlegają rekwizycyi, choćby drut został nabyty w sposób prawny czy to od władz wojskowych, czy w ogóle od osób uprawnionych do sprzedaży, — w tym jednak wypadku wypłacać się będzie wynagrodzenia, których wysokość dodatkowo się ogłosi. — Lotne komisye wojskowe będą następnie sprawdzać, czy wszystek drut kolczasty został wydany i względem opornych zastosuje się odpowiednie dochodzenia karne, gdyż większość drutu kolczastego i klamerek znajduje się w nieprawnem posiadaniu — będąc pozostałości po dawnych zasiekach władz okupacyjnych.

10-godzinny czas pracy dla dobra Państwa. „Przegląd Wieczorny“ podaje: Robotnicy warsztatów i zakładów wojskowych w Poznaniu, ze względu na ogólne położenie państwa, uchwalili jednogłośnie wprowadzenie dziesięciogodzinnego dnia pracy bez wynagrodzenia nadgodzinnego.

Aresztowanie starosty Tczewa. W Tczewie aresztowano starostę Arczyńskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty ponad milion marek. Zarzucają mu również nadużycie władzy i fałszowanie dokumentów.

(k) **Cena artykułów żywnościowych w Kroacyi.** Wedle doniesień z Kroacyi cena wina zniża się, cena zaś mąki stale się podnosi. Dobre, stare wina płaci się 12 koron za litr, średnie gatunki po 10 koron. Cena mąki, która do niedawna jeszcze wynosiła 400 do 500 kor. za cetnar, podskoczyła obecnie na 650 do 700 kor.

(r) **Zniesienie wszystkich domów gry w Marienbadzie.** Na mocy zarządzenia wydanego przez rząd praski zakazano wszelkiej gry hazardowej. Do niedawna były domy gry tak tolerowane, iż nawet w publicznych lokalach grano w bakarata, ruletę itp. i to bardzo wysoko, niektóre wkłady wynosiły 50 tysięcy czechosłowackich

koron. Krupierzy pobierali prócz wy raniej 10 procent od obrotu. Można sobie wyobrazić, jakie korzyści im to przynosiło i jak łatwo było im gmnie wypłacać sumy idące w tysiące, tytułem udziału. Temu wszystkiemu położył kres rząd praski. Część ludzi przyjezdnych, przybyłych do Marienbadu wyłącznie dla próbowania szczęścia w grze, nie jest wcale zadowoloną z pozbawienia jej tej przyjemności, tym natomiast, którzy w Marienbadzie przebywają wyłącznie dla celów kuracyjnych, zakaz powyższy będzie bardzo na rękę.

„Żołnierza Polskiego" nr. 146 wyszedł z druku i zawiera artykuły związane ściśle z tak pełną w wypadki wojenne chwilą obecną.

(x) Wypadek podczas młócenia zboża. — W Hrebeńcach podczas młócenia zboża u Fedka Jacundy tryby mlecarni urwały lewą dłoń robotnicy Annie Dobrosinec, liczącej 48 lat. Nieszczęśliwą kobietę odwieziono wczoraj do tut. szpitala państwowego.

(x) Ostrożnie z bronią. Żandarm z Domarzyra Scheer oglądał wczoraj swój karabin tak nieostrożnie, że spowodował strzał i zranił ciężko w brzuch 22-letniego Mikołaja Kuczmę. Rannego natychmiast po wypadku odwieziono do tut. szpitala.

(—) Kradzież strychowa. Z zamkniętego strychu realności przy ul. Rybackiej 3. skradziono minionej nocy bieliznę wartości 25.000 mk. na szkodę Kazimiery Padiak.

(—) Wypadek tramwajowy. Wczoraj w południe na pl. Krakowskim najechał wóz tramwajowy HG na ciężarowy wóz Franciszka Garowskiego. Tramwaj najechał z taką siłą, że przednie koła wozu Garowskiego zostały zupełnie zgruchotane. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

KOMUNIKATY

Związek „Wszystko dla frontu" zaprasza delegatki wszystkich towarzystw, należących doń, na posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek dnia 30. sierpnia, punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku pl. Akademicki 1.

O talerze dla gospód żołnierskich. „Wszystko dla frontu" zwraca się do patriotycznej ludności Lwowa z gorącą prośbą o składanie w lokalu Związku przy pl. Akademickim 1 talerzy dla gospód, schronisk i herbaciarni żołnierskich.

Z „Dźwigni". W niedzielę 29. bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się pierwsze po przerwie letniej zebranie towarzyskie członków Związku „Dźwignia" ul. Chmielowskiego l. 3.

Miłość kobiety Wschodu, inaczej zupełnie wygląda, niż spokojne i szanowane kulturą towarzyską uczucie wychowanki salonów. W przepięknym dramacie 6 aktowym, który obecnie ukazuje się w teatrze świetlnym „Apollo" wykwita właśnie jak upajający kwiat Wschodu taka miłość. Młoda, przecudna bajaderka od jednego spojrzenia pokochała Europejczyka i oddała mu na wieki swoje gorące, dzikie serce. Zwyczaje ludu, którego córą była cudna dziewczyna są surowe i nieubłagane. Nie mają one litości dla tego, kogo uważają za gwałciciela swoich praw. Więc i młoda para ścigała mściwość i zemsta. Dopiero ukwieciono drzewo tego kraju, litościwsze od ludzi utuliło w wiecznym oddechu smutek zakochanych, jakby chciało wyprowadzić ich z krainy łez do przybytku wiecznego wesela... Zamknęła oczy cudna bajaderka i poszła w słodkim śnie w zaświaty, a ukochany jej zbudził się raz jeszcze, aby długo, bardzo długo w samotnej świątyni tęsknić do swojej jedynej. Śliczny ten dramat, w który ręka reżysera zakleła historyę gorącej, prawdziwej miłości jest naprawdę obrazem tego cienkawego życia Wschodu, gdzie kwitną upajające kwiaty i rodzi się miłość pełna siły i życia! Przepiękne sceny w oprawie bogatych ram, są zasługą znakomitej reżyseryi Swend Gade'na. „Miłość bajaderki" cieszyć się będzie w „Apollo" wielkiem powodzeniem.

—o—

Potrzeba dla III. Dyonu Och. P. A. P. N. 205. grupa pułk. Śniadowskiego we Lwowie, formującego baterye w najbliższym czasie mające odejść na front, maszyny do pisania, oraz wszelkiego sprzętu kancelaryjnego. Również uprasza wyżej wspomniane Dowództwo Szanowne Obywatelstwo okoliczne o zgłoszenie jednej choćby bryczki lub powozu dla powyższego Dowództwa. Ufając, że i tym razem ofiarność Obywatelstwa nie zawiedzie, oczekuje się łaskowych zgłoszeń pod adresem III. Dyonu Och. P. A. P. Nr. 205. Adjutantura ppor. Sładowski (Filipówka boczna ul. Torosiewicza). 4205

Z sali sądowej.

Lwów, 28. sierpnia.

Wczoraj odbył się przed tut. wojsk. sądem polowym, złożonym z majora Bryły jako przewodniczącego, majora K. S. dra Planera jako kierownika rozprawy, dalszy ciąg odroczonej już raz rozprawy przeciw jedn. plut. P. o popełnienie zbrodni z §§ 404, 371 i wyst. z par. 680 w. u. k. Po wysłuchaniu świadków i zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator por. dr. Miller, który podtrzymał akt oskarżenia w całej osnowie — następnie przemawiał obrońca oskarżonego podpor. dr. Baral, który z temperamentem odparł zarzuty podniesione w akcie oskarżenia.

Po odbytych naradach kierownik rozprawy ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy ze zbrodni z § 404 w. u. k. z równoczesnem orzeczeniem kary 3. miesięcznego aresztu za zbrodnię z § 371 i wyst. z par. 681 w. u. k.

Tunel pod kanałem La Manche.

Londyn, w sierpniu.

W czasopiśmie „Contemporary Review" Robert Donald omawia problem tunelu, który wedle projektu dawno powziętego i opracowanego ma być przeprowadzony popod kanałem, a o którego donosłości dla interesów wszechświatowych ogół nie ma zgoła pojęcia. Francya oddawna już gotową jest rozpocząć swoją część budowy i tylko konserwatywna i do przesady przezorna Anglia powstrzymywała dotychczas wykonanie planu. Jak wiele innych wielkich koncepcyi, tak i ta zrodziła się w płodnych i świetną wyobraźnią obdarzonych mózgach francuskich inżynierów. Geniuszowi Lesseps'a zawdzięcza świat Kanał Suezki, który łączy Europę z Indyami i Dalekim Wschodem, i otworzył nowe możliwości handlowe, z których Anglia największe odniosła korzyści. Francuski genjusz również obmyślił Kanał Panamski, oraz nowoczesną komunikacyę podwodną przez całą długość Kanału La Manche i pierwszy też aeroplan francuski przebył powietrzną drogę z Calais do Dover.

Obecny projekt połączenia Francyi z Anglią podkanałowym tunelem będzie czemś więcej niż połączeniem Anglii z kontynentem i podniesieniem znaczenia Londynu jako głównego punktu handlowo-komunikacyjnego w Europie. Oprócz wytworzenia bezpośredniej komunikacyi między centrum państwa brytyjskiego a wszystkiemi stolicami kontynentu, otworzy się przez tunel ten nowa droga na Wschód, przechodząca przez kraje sprzymierzeńców, służąca nowym narodom, powstałym z upadku austro-węgierskiej monarchii, idąca dalej poprzez odrodzone państwa Bałkańskie do Konstantynopola — metropolii u bram Azyi — i jeszcze dalej przez Bosfor (mostem lub tunelem) do Anatolii, Mezopotamii i innych krajów wyzwolonych z pod panowania Turcyi, aż hen do Bagdadu i Zatoki Perskiej. Zapomocą odpowiednich odgałęzień droga ta dojść może do bogatych krain Kaukazu i Rosyi południowej, może być też przedłużona w północno-wschodnim kierunku ku Indyom; na południe zaś przechodziłaby przez Ziemię Świętą do Egiptu, łącząc Kairo z Przylądkiem — śmiałą koncepcyę Cecil Rhodes'a zbliżając ku realizacyi.

Konstrukcya samego tunelu nie jest wystarczająca, jest ona tylko jednem ogniwem łańcucha, co prawda pierwszem i zasadniczem. Z obu stron tunelu powstać musiałyby nowe odgałęzienia i nowe połączenia kolejowe, jeżeli wszystkie korzyści tunelu miałyby być wyzyskane. Olbrzymią i wprost nieobliczalną byłaby korzyść tej nowej sieci kolejowej dla Anglii. Nowe to połączenie zbliżyłoby Indye brytyjskie do kraju macierzystego o dwa tygodnie drogi i byłoby ważnym czynnikiem w rozwoju nowych terytoryów w Azyi Mniejszej, nad któremi Anglia przyjęła mandat; skróciłoby drogę do Egiptu, pozwoliłoby Daleki Wschód osiągnąć linią kolejową.

Jeden tunel będzie punktem wyjścia dla drugich. Francuscy inżynierowie wygotowali już plan tunelu popod Gibraltar, planują też nową drogę do Przylądka, do którego z Londynu dostać się będzie można za 8 dni, zamiast, jak obecnie, za trzy tygodnie.

Belgia wejdzie w ściślejszy kontakt ze swemi afrykańskiemi posiadłościami. Pociągi z Paryża dochodzić będą do francuskich kolonii w Afryce północnej. Z Paryża do afrykańskiego portu Dakar droga trwać będzie tylko 3 dni. Z Dakaru zaś wiele okrętów jędzie do Afryki południowej. Tą drogą skróci się znacznie podróż z Londynu do Buenos Ayres. Tak więc Tunel Kanałowy da początek ogromnej sieci nowych komunikacyi. I nie ulega wątpliwości, że w miarę odbudowy państwa w Europie, w Afryce i w Azyi dążyć będą do wybudowania tych nowych połączeń, umożliwionych nowym tunelem.

A cóż mówić o korzyściach handlowo-transportowych, o niesłychanem potanieniu taryf frachtowych, jakieby wynikły z nowych linii kolejowych? Wszystkie poprzednio przy wypracowaniu projektu tunelowego zrobione obliczenia taryfowe dla pasażerów i towarów są obecnie bezwartościowe, odnosiły się bowiem tylko do budowy jednego tunelu, nie zaś do całej nowej sieci kolejowej, która obecnie brana jest pod uwagę.

Ponadto z wykonania projektu tunelowego wynikną także niewątpliwie korzyści moralne i humanitarne, które są zawsze następstwem ułatwienia komunikacyi między narodami.

W Krainie pereł.

Londyn, w sierpniu.

(k) Coraz silniejsza walka o byt, która w zawziętym świecie konkurencyi zawodowej w wielu zawodach daje się zauważyć, ogarnęła również poławiaczy pereł — w najobfitszej krainie muszli perłowej — w cieśninie Torrosa, cieśninie morskiej położonej między północnym brzegiem Australii, a południowem nadbrzeżem Nowej Gwinei. Pewien podróżny, który z całą gorliwością badał historyę połowu pereł w tej okolicy, opisuje w pewnym angielskim dzienniku zawziętą walkę konkurencyjną, jaka powstała między zawodowymi nurkami, zatrudnionymi w niezbędne do celu tego przyrządy — a nago zapuszczającymi się w morze tubylcami. Statki poławiaczy pereł są małe i szerokie, i co kilka tygodni zapuszczają się na morze. Towarzyszy im większy żaglowiec, wiozący ze sobą przybory i narzędzia, czuwający nad małe mi czółnami, jak kura nad pisklętami. Każde czółno posiada załogę złożoną z 4 do 5 Japończyków. Za mieszkanie służą im maleńkie kabiny. Nie którzy nurkowie posiadający potrzebne do ich zawodu wyekwipowanie, mogą nieograniczony czas przebywać na dnie — za co pobierają olbrzymie wynagrodzenia i są przez to bardzo kosztowni. Nadzy nurkowie, którzy z nimi współzawodniczą przez długie ćwiczenia, doprowadzili do tego, że przez 3—4 min. mogą zostawać pod wodą i przez ten czas, przy dobrym połowie cały koszyk napełnić muszlami. Po wyjściu jednak z wody muszą dłuższy czas leżeć, celem wypoczęcia. Tam, gdzie ławice bliżej powierzchni morza się znajdują dużo muszli zawierają, nadzy nurkowie mogą dorównać w pracy nurkom zawodowym, w miejscach zaś, gdzie nurek musi się głęboko na dno zapuszczać i gdzie muszle znajdują się w mniejszej ilości — ubranie dla nurka jest konieczne.

Między obiema grupami poławiaczy pereł panuje zaciekła walka. Gdy zawodowi nurkowie, spotykają się ze swymi towarzyszami na bogatym w perły gruncie — łapią rekina — ludojada — wyciągają go na powierzchnię, rozbierają, i ciało wraz z wnętrznościami wrzucają w tem miejscu

do morza. Krew zabarwia fale; nieżywa ryba spada na dno, ściągając ku sobie ogromną moc ludojadów, przed którym nadzy nurkowie uciekają, zawodowi zaś, stosownie ubrani, mogą spokojnie oddawać się swojej pracy, ponieważ ludojady uciekają przed nieznanem im dotąd zjawiskiem.

Ekonomista.

Bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Lwów, 28 sierpnia.

(Sp.) Ostatni bilans PKKP z dnia 31 lipca br. wykazuje następujące a k t y w a.

I. P o k r y c i e k r u s z c o w e banknotów składa się z zapasów:

a) złota wartości Mp. 6,836.480·70.

b) srebra wartości Mp. 25,911.136·65.

II. P o k r y c i e b a n k o w e tworzą:

a) weksle zdyskontowane wartości M. p. 325,945.916·68.

b) pożyczki:

1) skarbowi państwa Mp. 33.375,000.000.

2) miastom Mp. 103.888.941·41.

3) osobom i firmom prywatnym Mp. 6.398.995.251.23.

Ponadto posiada PKKP.:

III. P i e n i ą d z e o b c e:

a) korony i ruble Mp. 102,188.859·04.

b) inne pieniądze obce Mp. 227,399.016·58.

IV. r e a l n o ś c i w:

a) w bankach niem. Mp. 411,145.950·47.

b) w inn. bankach zagr. Mp. 1.130,947.471·51.

Wreszcie posiada PKKP. pretensye do Niemieckiej Komisyi Odszkodowań i inne rachunki w likwidacyi w wysokości Mp. 25,213.281·46 oraz inne aktywa wartości Mp. 6,398.995.251·23.

Najważniejszą zatem pozycyę aktywną P. K. K. P., stanowią pożyczki, udzielone państwu, wynoszą one przeszło trzydzieści trzy miliardy marek polskich.

Środki do udzielania tych pożyczek czerpie PKKP z emisyi banknotów, których suma Mp. 26.311,387.433 stanowi główną pozycyę p a s y w ó w PKKP. Prócz tej pozycyi składają się pasywa PKKP. z lokowanych w niej na rachunku bieżącym należności;

a) Skarbu państwa Mp. 48,645.605·04.

b) innych komitentów Mp. 7.846,715,590·06.

Pozostałe pasywa P. K. K. P. wynoszą Mp. 8.653,944 154·77.

Fundusz rezerwowy P. K. K. P. wreszcie wynosi Mp. 16,383.642·70.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

ATA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ATA
pl. MARYACKI l. 4. (Hotel Europejski)
ZDJĘCIA PORTRETOWE, GRUPY, TABLEAUX, REPRODUKCYE, PRZEŹROCZA, POWIĘKSZENIA, SZKICE, AKWARELE i. t. d. 543

POSADY I PRACE

Pomocnika i praktykanta poszukuje magazyn papieru Schex i Stenzel, Sykstuska 2. 4188

Akademik superarbitrowany poszukuje odpowiedniej posady lub lekcyi na wsi. Zgłoszenia do Administracyi Jotka. 4209

Ewakuowana młoda inteligentna osoba poszukuje posady gospodyni wiejskiej. Znam bardzo dobrze kuchnię, gospodarstwo prowadzę samodzielnie, mogę wyjechać. Hotel Litewski, Żółkiewska 97. Godlewska. 4208

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Sklep frontowy w śródmieściu z urządzeniem do odstąpienia. Oferty „Sklep frontowy" Wieczorna. 4189

Poszukuje się dwóch frontowych pokoi z przedpokojem i łazienką z osobnem wejściem, wykwintnem urządzeniem i całem odpowiedniem utrzymaniem i obsługą w śródmieściu dla dwojga osób za każdą cenę. Wiadomość Hotel Austrya pokój Nr. 4, od 2—4-tej. 4191

Mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni, jakoteż stajnię wynajmę natychmiast. Zapłata częściowo prowiantami. Zgłoszenia pod „Agronom" do biura ogłosz. Brücka, Kościuszki 2. 4195

Pokój umeblowany z łazienką, elektryką, obsługą zaraz lub od pierwszego do wynajęcia tylko dla osób zamożniejszych. Piekarska 5, III. piętro na prawo. 4214

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 19091

ROZMAITE

Ostatnie kreacye form damskich i męskich na sezen przyszły już nadeszły do Pierwszej Krajowej Fabryki Kapeluszy filcowych i słomkowych Rudolfa Nauwelta, Lwów, Balonowa 3 (własny gmach fabryczny) Stacya tramwaju HG. Wszelkiego rodzaju przeróbki wykonuje najpiękniej i najstaranniej. 2613

KLINIKA GALANTERYJNA
Lwów — pl. Bernardyński 2.
naprawia wszelkie wyroby galanteryjne jakoto torebki damskie, portfele, pugilaresy, grzebienie, grzebyki, klamry, również wyroby metalowe, szklanne, porcelanowe, majoliki itd. 4212

Już opuścił prasę drukarską
Nowy Skorowidz Tabularny miasta Lwowa.
Zawiera wykazy realności według: a) ulic, b) liczb konskr., c) liczb wyk. hip. i d) indeks alfabetyczny właściaieli realności. Nadto szereg tablic statys. ilustrujących stan posiadania realności według narodowości właścicieli, zmiany własności w czasie wojny pod względem ilościowym i narodowościowym, daty podatkowe itp. — Do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora (ulica Zimorowicza l. 2, II. p.). 3748

SUBSKRYBUJCIE DWIE POLSKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE KRÓTKOTERMINOWĄ I DŁUGOTERMINOWĄ.

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

PRZECZYTAJCIE NAJŚWIEŻSZY NUMER SZCZUTKA!
SZCZUTEK, to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyryczny w Polsce,
SZCZUTEK, to niezawisły organ satyry politycznej, — — — — —
SZCZUTEK, to najm. lektura w sez. podróży w góry, nad morze i do zdrojów.
PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOSI . . . . 16 Mk.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU. . . . 5 Mk.
Do nabycia w Administracyi, Lwów, ul. Sokoła l. 4, tudzież we wszystkich Biurach dziennikarskich i trafikach.



MODELOWANIE niekształtnych rysów twarzy
usuwanie zmarszczek i wszelkich nieczystości cery, piegów, węgrów, pryszczy, podbródka, zbytecznego owłosienia, czerwoności nosa, wykonuje systemem i środkami francuskimi jedyny odznaczony dyplomem paryskim
INSTYTUT HYGIENICZNO-KOSMETYCZNY „EUREKA"
Lwów, Bourlarda 4, parter wejście z ulicy. **Godz. przyjęć 11-1 i 4-5.**
Tamże na składzie najprzedniejsze perfumy francuskie Houbigant, Prudhome, Arys violet i preparaty Dr. Gaston, Dr. Gaborian, Dr. Vauthier i in. 20334

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.